

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 17 marca 2020 roku, sygn. akt II C 669/19, Sąd Rejonowy dla Łodzi- Widzewa w Łodzi oddalił powództwo powoda Prokura Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego z siedzibą we W. skierowane przeciwko K. B. o zapłatę kwoty 4 873,43 zł, powołując się na oczywistą bezzasadność ze względu na niewykazanie legitymacji procesowej czynnej (art. 191<sup>1</sup> § 1 k.p.c.).

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód, zaskarżając go w całości. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił naruszenie:

- art. 191<sup>1</sup> § 1 k.p.c. poprzez błędne uznanie powództwa za oczywiście bezzasadne, podczas gdy rozstrzygnięcie sprawy wymagało przeprowadzenia postępowania dowodowego na okoliczność legitymacji czynnej strony powodowej;

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej zamiast swobodnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego i uznanie, że z przedłożonego materiału nie wynika, jakoby powód nabył zindywidualizowaną wierzycelność przysługującą przeciwko stronie pozwanej, tym samym, że posiada on legitymację procesową w sprawie;

podczas gdy przedłożony wraz z pozwem wyciąg z wykazu wierzycelności stanowi załącznik do umowy cesji wierzycelności z dnia 28.09.2018 r., o czym świadczą m.in. parafy złożone przez strony umowy, a także pieczęć oraz adnotacja notarialna, a więc wykaz ten stanowi wystarczający dowód na to, że powód nabył zindywidualizowaną wierzycelność przysługującą przeciwko stronie pozwanej,

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędne ustalenie, że (...) z siedzibą w L. (dalej jako zbywca), od którego powód nabył wierzycelność przysługującą przeciwko stronie pozwanej, nie mógł jej nabyć od (...) S.A. z siedzibą w W. (dalej jako: wierzyciel pierwotny) z uwagi na to, że umowa pożyczki została zawarta po dacie umowy zawartej pomiędzy wierzycielem pierwotnym a zbywcą, podczas gdy powód w treści pozwu wskazał, że umowa pomiędzy wierzycielem pierwotnym a zbywcą miała charakter umowy ramowej, a taka umowa stanowi jedynie bazę, na podstawie której dochodzi do późniejszych transakcji.

W świetle tak postawionych zarzutów powód wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji. Wniósł też o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja okazała się zasadna o tyle, że zainicjowana nią kontrola instancyjna doprowadziła do uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi Rejonowemu dla Łodzi – Widzewa w Łodzi do ponownego rozpoznania, z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

W pierwszej kolejności wyjaśnienia wymaga, że niniejsza sprawa była rozpoznawana w postępowaniu uproszczonym. Zgodnie z art. 505<sup>9</sup> § 1<sup>1</sup> k.p.c. w postępowaniu uproszczonym apelację można oprzeć tylko na zarzutach naruszenia prawa materialnego przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie lub naruszenia przepisów postępowania, jeżeli mogło ono mieć wpływ na wynik sprawy. Natomiast stosownie do art. 505<sup>13</sup> § 2 k.p.c. jeżeli sąd drugiej instancji nie przeprowadził postępowania dowodowego, uzasadnienie wyroku powinno zawierać jedynie wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.

Odnosić należy, że zgodnie z art. 391<sup>1</sup> k.p.c., w przypadku wniesienia apelacji od wyroku oddalającego powództwo z powodu jego oczywistej bezzasadności na podstawie art. 191<sup>1</sup> k.p.c., sąd odwoławczy może rozpoznać apelację na posiedzeniu niejawnym, bez uzupełnienia jej braków formalnych i fiskalnych, bez jej doręczenia osobie wskazanej jako

pozwana oraz bez rozpoznawania złożonych wraz z nią wniosków. W razie podzielenia oceny sądu pierwszej instancji co do oczywistej bezzasadności powództwa, sąd odwoławczy oddala apelację. Natomiast, w przypadku stwierdzenia, że powództwo nie jest oczywiście bezzasadne, sąd odwoławczy uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Rację ma skarżący, zarzucając naruszenie art. 191<sup>1</sup> k.p.c. Wbrew zapatrywaniu Sądu I instancji, w okolicznościach niniejszej sprawy brak legitymacji procesowej po stronie powoda nie świadczy o oczywistej bezzasadności powództwa, o której mowa w art. 191<sup>1</sup> k.p.c. Wprawdzie wytoczenie powództwa przez podmiot nieuprawniony do dochodzenia roszczenia, o zasądzenie którego wnosi, powinno skutkować oddaleniem powództwa, niemniej - w okolicznościach niniejszej sprawy - nie w oparciu o art. 191<sup>1</sup> k.p.c.

W doktrynie przyjmuje się, że oczywista bezzasadność powództwa ma miejsce wtedy, gdy każdy prawnik z góry stwierdzi, bez głębszej analizy prawnej stanu faktycznego, iż powództwo musi być oddalone i gdy wyciągane ze stanu faktycznego wnioski przeczą logice (R. Skubisz, A. Jakubecki [w:] Ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Komentarz, red. J. Szwaja, Warszawa 2016, komentarz do art. 22; Ł. Błaszczak, Nadużycie..., s. 7 i 8).

W analogiczny sposób przesłanka ta jest ujmowana w judykaturze. Wskazuje się, że oczywista bezzasadność roszczenia to bezzasadność niebudząca jakichkolwiek wątpliwości co do tego, że roszczenie, z którym występuje powód, nie zasługuje na udzielenie mu ochrony prawnej, przy czym wniosek taki nasuwa się niezwłocznie po zaznajomieniu się z roszczeniem oraz jego podstawą faktyczną i prawną.

Z uwagi na konieczność zapewnienia stronie realizacji gwarancji prawa do sądu niedopuszczalne jest szerokie rozumienie tego pojęcia.

Restrykcyjna wykładnia pojęcia oczywistej bezzasadności powództwa oraz konieczność zapewnienia realizacji prawa do sądu skutkują tym, że stan oczywistej bezzasadności powództwa – w rozumieniu komentowanego przepisu – będzie mógł wystąpić jedynie w sytuacji, gdy zgłoszone przez powoda żądanie prowadzi do wniosku, że nie może ono znaleźć ochrony prawnej z uwagi na treść obowiązujących przepisów prawa, które takiej ochrony nie przewidują.

O oczywistej bezzasadności powództwa w rozumieniu art. 191<sup>1</sup> k.p.c. można zatem mówić dopiero, gdy powód sformułował żądanie nieznanne prawu albo w świetle przepisów prawa materialnego niedopuszczalne, wytoczył powództwo spekulacyjne, których istota sprowadza się do zwrócenia uwagi na inne kwestie aniżeli rzeczywiste uzyskanie ochrony prawnej. Kategoria oczywiście bezzasadnych powództw będzie obejmowała również żądania, które dotyczą tzw. zobowiązań moralnych (lub zobowiązań towarzyskich) (szczegółowo na temat zobowiązań moralnych N. Somerstein, Rola zobowiązania moralnego w nowoczesnej cywilistyce, Lwów 1934, s. 80 i n.; Ł. Błaszczak, Znaczenie interesu prawnego w poszukiwaniu ochrony prawnej w procesie cywilnym na przykładzie poszczególnych rodzajów powództw [w:] *Ius est a iustitia appellatum*. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Tadeuszowi Wiśniewskiemu, red. M. Tomalak, Warszawa 2016, s. 73 i 74).

W kategoriach oczywiście bezzasadnych powództw należy przede wszystkim rozpatrywać przypadki, które wiążą się z nadużyciem samego prawa do dochodzenia ochrony prawnej, przy czym, co istotne, powództwa oczywiście bezzasadnego nie należy utożsamiać z powództwem bezzasadnym, na co słusznie zwrócił uwagę skarżący. Są to dwie odmienne kategorie, z których ta ostatnia nie może być kwalifikowana jako przejaw nadużycia prawa procesowego cywilnego. Powództwo bezzasadne, w przeciwieństwie do oczywiście bezzasadnego, sprowadza się do kwestii ustalenia braku roszczenia na skutek przeprowadzonego postępowania, podczas, gdy oczywista bezzasadność oznacza, że brak roszczenia był od początku jednoznacznie niewątpliwy (A. M., Oczywiście bezzasadne powództwo w dziedzinie praw własności przemysłowej, PS (...)–12). Bezzasadność powództwa oznacza obiektywny brak roszczenia, co może być kwestią natury prawnej, jak i faktycznej. Bezzasadność powództwa może wiązać się także z brakiem legitymacji procesowej czy też brakiem interesu prawnego przy powództwie o ustalenie (zob. Zembrzuski Tadeusz (red.), Kodeks

postępowania cywilnego. Koszty sądowe w sprawach cywilnych. Dochodzenie roszczeń w postępowaniu grupowym. Przepisy przejściowe. Komentarz do zmian. Tom I i II)

Mając na uwadze powyższe, brak legitymacji procesowej powoda, mimo, iż może czynić powództwo bezzasadnym, nie może być kwalifikowana jako oczywista bezzasadność.

Wniosek o oczywistej bezzasadności powództwa musi wynikać już z samej treści pozwu, przy uwzględnieniu ewentualnie faktów powszechnie znanych i faktów znanych sądowi z urzędu. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że Sąd I instancji poddał analizie nie tylko treść pozwu ale też dokumenty do niego załączone, w tym umowę przelewu wierzytelności i dokonał ich oceny m.in. przez pryzmat przepisów prawa materialnego, w szczególności art. 509 k.c. i zagadnień dotyczących legitymacji procesowej czynnej. Takie działanie Sądu już z samej zasady nie może czynić powództwa oczywiście bezzasadnym. Nadto, powołany przez Sąd I instancji fakt, że umowa przelewu wierzytelności wynikająca z zawartej z pozwanym umowy pożyczki została zawarta wcześniej, aniżeli rzeczona umowa pożyczki nie przesądza o niemożliwości nabycia przedmiotowej wierzytelności przez powoda, tym samym o jego braku legitymacji w sprawie. Przepisy prawa materialnego dopuszczają przecież przelew wierzytelności przyszłych, na co też Sąd Rejonowy nie zwrócił uwagi. Sposób, w jaki Sąd I instancji dokonał analizy umowy cesji i jej załączników, również nie może czynić konkluzji będących podstawą zaskarżanego wyroku, zasadnymi. Dokumenty złożone przez powoda wraz z pozwem są typowymi dowodami, za pośrednictwem których podmioty takie jak powód, a więc trudniące się skupowaniem wierzytelności i ich obrotem wykazują swoje roszczenie, które też z natury rzeczy nie należy do kategorii roszczeń abstrakcyjnych, za to mających podstawę w prawie materialnym. Jest to fakt znany Sądowi z urzędu, oraz powszechnie znany w szerszym środowisku prawniczym. Nie sposób przyjąć zatem, iż w oparciu o samą treść pozwu i załączone do niego dokumenty można jednoznacznie stwierdzić, że powód nie ma legitymacji procesowej czynnej w sprawie. Ta okoliczność nie jest bowiem taka oczywista w realiach niniejszej sprawy, jak to przyjął Sąd Rejonowy. To tylko dodatkowo potwierdza fakt, iż sprawa nie może być rozpatrywana w kontekście „oczywistej bezzasadności” powództwa, o której mowa w art. 191<sup>1</sup> k.p.c.

Stosowanie art. 191<sup>1</sup> k.p.c. w praktyce nie może prowadzić do wypaczenia tej instytucji i być nadużywane. Sąd Rejonowy, stosując dyspozycję art. 191<sup>1</sup> k.p.c., powinien mieć na uwadze, że instrument ten nie może służyć do załatwienia każdego przypadku bezzasadności powództwa, lecz tylko tych, z których wynika ich „oczywista bezzasadność”, czego jednak nie można stwierdzić na gruncie rozpatrywanej sprawy.

Taki stan rzeczy obligował Sąd Okręgowy do uchylecia zaskarżonego wyroku po myśli art. 391<sup>1</sup> § 3 k.p.c. i przekazania sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

W tej sytuacji odnoszenie się do dalszych zarzutów apelującego stało się przedwczesne.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, na podstawie art. 391<sup>1</sup> § 3 k.p.c. i art. 108 § 2 k.p.c. orzeczono jak w sentencji wyroku.